Nr. 123. w Sobotę dnia 30. Maja 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅛ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Lwów, 29 Maja. — Pod dowództwem byłego pułkownika rosyjskiego Rożyckiego wystąpili powstańcy w wielkiej liczbie na Podolu i stali w d. 25 Maja w powiatach łatyczewskim, lytińskim i winnickim. Zeszłej nocy wpadło 300 konnych pod Rożyckim do Galicyi(?); względem ich rozbrojenia wydano rozporządzenia. Dowódzca powstańców, który dowodził w bitwie pod Sławutą nie nazywał się Czechowski, jak błędnie ztąd doniesiono, ale Ciechoński, i nie został ujęty, tylko zginął.

Warszawa, 28 Maja. — Dziennik Powszechny, organ rosyjski donosi, że hufiec powstańców wynoszący 1500 ludzi, który na dniu 24 a. m. z boru niedaleko Lubartowa, na północ od Lublina wyparto, usadowił się na nowo niedaleko Sobolewa. Uderzono na niego, pobito, zabrano broń, obłogi i korespondencye. (Zwykła formuła rosyjska.)

Pod Kinkowcami w powiecie zasławskim na Wołyniu 1000 powstańców miało być pobitych przez wojsko. Pomiędzy 78 poległymi ma się znajdować dowódzca Ciechoński i trzech duchownych. Wojsko jak zwykle zabrało 59 jeńców, obłogi, broń i amunicyą. Ściga dalej.

Tryest, 29 Maja. — Lewancka poczta przewozi wiadomości z Aten z dnia 23. Maja. Wedle nich w Atenach miała wybuchnąć rewolucya na rzecz Bulgarisa, ale przez wojsko została przytłumioną. Żołnierze dopuszczają się gwałtów. Na prowincyach szerzą się rozruchy i rozboje. W Pireu przyszło do starcia między dwiema kompaniami gwardyi narodowej. Zgromadzenie narodowe wkłada obowiązek na rząd, aby się chwycił odpowiednich środków przeciw zabiegom ottonistów.

W Konstantynopolu uważają zamianowanie Fuada baszy wielkim wezyrem, za rzecz pewną. Na depeszę turecką pod względem Polski odpowiedział rząd rosyjski drogą telegraficzną bardzo uprzejmie.

W Tessalii występują partyzanci. Stojące tam pułki jazdy rozwięzują się, ponieważ większa część oficerów zażądała dymisyi, aby się udać do powstańców w Polsce. — Albański naczelnik Schemo zajął ze swymi ludźmi stanowisko nad granicą grecką.

Z Teheranu donoszą, że Herat wciąż się trzyma i że się zanosi na zmianę ministerstwa perskiego.

Nowy Jork, 20 Maja. — Jenerał Grant obsadził Jakson i donosi, że konfederaci ustąpili z Vicksburga i pociągnęli na północ.

Jenerał Banks utworzył 18 pułków murzyńskich.

Berlin, 30. Maja. — Najj. Pan raczył nadać rendantowi kasy miejskiej Karolowi Westphalenowi w Gumbinie i chirurgowi powiatowemu Lambeyowi w Głogowie order orła czerwonego 4 klasy.

Berlin, 29. Maja. — Krzyżowa gazeta pisze: wbrew powtarzanym i płonnym twierdzeniom niektórych poznanskich i reńskich dzienników, zaręczamy jeszcze raz na mocy zasięgniętytych wiadomości, że o złożeniu urzędu przez naczelnego prezesa Horna w Poznaniu bynajmniej nie było mowy i tenże o dymisyą wcale się nie podał.

Królewiec, 26. Maja. — Kolońska gazeta pisze, że wiadomość podaną naprzód przez Bank und Handelszeitung a zbitą przez Staatsanzeigera, jakoby z Torunia miało odejść 150,000 centnarów mąki na zaopatrzenie reńskich fortec w ten sposób należy sprostować, że nie z Torunia, ale z Bydgoszczy ten transport miał odejść i nie 150 tysięcy, tylko dwakroćstotysięcy centnarów mąki zawierać. W Bydgoszczy jak wiadomo znajdują się wielkie młyny, będące własnością handlu morskiego.

— Urzędowe sprawozdanie komisyi prawniczej wedle referatu dep. Frecha i stenografów sejmowych brzmi jak następuje:

Sprawozdanie komisyi prawniczej dotyczące wniosku o zezwolenie na wytoczenie podczas trwania posiedzeń sejmowych śledztwa, jako też na uwięzienie posłów hr. Działyńskiego i Guttrego na mocy § 61, numer 3, 66 i 98.

W komunikacyi z 8. t. m. podaje p. minister sprawiedliwości z odwołaniem się do § 84 konstytucyi wniosek do izby poselskiej:

> ażeby zechciała uchwalić przyzwolenie na wytoczenie sądowego śledztwa przeciw posłom hr. Działyńskiemu i Guttremu o zamierzoną zdradę stanu i udział w tajnem stowarzyszeniu, jako też na ich uwięzienie.

Wniosek ten przekazano na posiedzeniu z dnia 9. t. m. komisyi prawniczej dla sprawozdania, która się zebrała w dniu 11. t. m. w obecności p. ministra sprawiedliwości i tajnego, wyższego radzcy sprawiedliwości Meyera w celu narady i decyzyi.

Położenie spraw jest następujące:

Wyższy prokurator poznański wniósł d. 3. t. m. u tamecznego sądu powiatowego o uwięzienie i ściganie listem gończym hr. Jana Działyńskiego, będącego posłem okręgów wyborczych Śremu, Środy i Wrześni, ponieważ tenże, według treści znalezionych u niego na dn. 28. z. m. papierów, brał udział w czynnościach, przygotowujących przedsięwzięcie zbrodni stanu, przytem jest uczestnikiem związku, którego istnienie, ustawy lub cele przed rządem król. zatajone być miały. §§ 61, 66 i 98 prawa karnego.

Sąd poznański postanowił dnia 6. t. m. co następuje:

Na wniosek król. wyższego prokuratora Segera w Poznaniu z dnia 3. Maja 1863 o uwięzienie i ściganie listami gończemi hr. Jana Działyńskiego z Poznania, postanowił sąd król. wydział karny dla Poznania na posiedzeniu swojem 4. Maja 1863 w którem udział mieli: 1) radzca sądu Thiel, jako przewodniczący, 2) dyrektor kryminalny Kaulfus i 3) radzca sądu Gross, jako sędziowie asystujący:

> zważywszy, iż udzielone w odpisie przez król. dyrekcyą policyi w Poznaniu pisma podczas rewizyi w mieszkaniu hr. Jana Działyńskiego dnia 28. Kwietnia roku bież. znalezione i zabrane wykazują, że:

I. rewolucyjny komitet centralny w Warszawie, powstanie w Królestwie Polskiem przez niego wywołane, podniecа i prowadzi, za sprawę narodową polską je ogłasza i nietylko w zostającem pod panowaniem rosyjskiem Królestwie Polskiem, ale i w W. Ks. Poznańskiem, zostającem pod panowaniem pruskiem jako rząd narodowy resp. tymczasowy sobie postępuje,

II. w W. Ks. Poznańskiem rozszerzony po całem tajemny związek się znajduje, mający na celu wspierać wszelkiemi siłami powstanie w Królestwie Polskiem i zasilać je ludźmi, pieniędzmi, bronią i innemi przedmiotami wyprawy wojennej,

III. do 9. Kwietnia r. b. na czele tajnego związku stał komitet narodowy pod przewodnictwem mieszkańców W. Ks. Poznańskiego właścicieli dóbr Adolfa Łączyńskiego i Adolfa Koczorowskiego,

IV. centralny komitet warszawski jako rząd narodowy d. d. Warszawa 9. Kwietnia r. b. ten komitet narodowy, aby położyć koniec rozdwojeniu wywierającemu wielce szkodliwy wpływ na rozwój sprawy narodowej, na dniu 9. Kwietnia r. b. rozwiązał i temuż nakazał, wszystkie na sprawę narodową zebrane pieniądze złożyć w ręce obywatela Guttrego, jako jeneralnego pełnomocnika rządu narodowego w Wiel. Księstwie Poznańskiem,

V. centralny komitet warszawski jako rząd narodowy:

> a) przez swego nadzwyczajnego komisarza Stefana Bobrowskiego pismem d. d. Kraków 27. Marca 1863, b) własnem pismem d. d. Warszawa 8. Kwietnia 1863 mieszkającego w Wiel. Ks. Poznańskiem właściciela dóbr Aleksandra Guttrego pełnomocnym komisarzem jeneralnym rządu tymczasowego w Wiel. Ks. Poznańskiem zamianował i upoważnił do użycia wszelkich sposobów w celu pozyskania jak najwięcej środków powstańczych, ludzi, pieniędzy, broni, amunicyi i innych zapasów wojennych; do mianowania pomocników, poborców i innych urzędników narodowych; do kierownictwa opinią publiczną, uży-

wania pieczęci urzędowej, wyciskania jej zamiast podpisu i nakazał o postępie czynności jego według potrzeby a przynajmniej co tydzień zdawać sobie raporta.

VI. Guttry nominacyą na jeneralnego komisarza rządu tymczasowego w W. Ks. Poznańskiem przyjął,

VII. centralny komitet warszawski pismem d. d. Warszawa 9. Kwietnia 1863 Guttremu, jako pełnomocnemu komisarzowi p. nr. IV wspomniony rozkaz rozwiązania przesłał, polecając dopilnowanie jego wykonania, odbieranie złożonych na cel narodowy pieniędzy i zawiadomienie mieszkańców Wiel. Ks. Poznańskiego właściwą drogą o postanowieniu rządu narodowego rozwiązującem komitet, celem umożebnienia energicznego i jednotliwego działania i że sobie o tem raport zdać kazał,

VIII. centralny komitet warszawski ustanowił w miejsce rozwiązanego komitetu narodowego inny komitet w mieście Poznaniu jako naczelną władzę pod II. wspomnionego związku tajnego,

IX. centralny komitet warszawski jako rząd narodowy pismem d. d. Warszawa 8. Kwietnia r. b. z władzy rządu narodowego, zamianował Guttrego stałym członkiem tego nowego komitetu i to stanowczym głosem, i że Guttry tę nominacyą przyjął,

zważywszy dalej, że hr. Jan Działyński jest mocno podejrzany, iż 1) był członkiem komitetu pod IX. Poznańskiego, 2) w tym charakterze o broń i inne przedmioty wojenne dla powstańców w Królestwie Polskiem się starał i tym sposobem dopuścił się czynów zagrożonych § 8, 66 i 61 nr. 3 i 98 prawa karnego,

zważywszy dalej, że w skutek tego ze względu na przepisy w §§ 206, 207 i następnych prawa kryminalnego wniosek o uwięzienie hr. Działyńskiego sam przez się usprawiedliwionym się być zdaje, zwłaszcza, iż tenże z Poznania się wydalił a miejsce teraźniejszego pobytu jego niewiadome,

zważywszy dalej, że wydział sądowy w obecnej chwili przecież nie uważa się za uprawniony do wydania rozkazu uwięzienia resp. listu gończego za hr. Działyńskim, ponieważ ten notorycznie jest członkiem izby poselskiej, odbywającego obecnie posiedzenia sejmu pruskiego, a art. 84 konstytucyi państwa pruskiego z 31. Stycznia 1850 r. stanowi:

żaden członek izby nie może bez jej zezwolenia, w czasie trwania posiedzeń sejmowych, być pociąganym do indagacyi ani uwięzionym za czynność zagrożoną jaką karą, wyjąwszy jeźli schwycony został na gorącym uczynku albo nazajutrz po jego spełnieniu.

Hr. Działyński tymczasem do dziś dnia, jak to już wspomniano, nie został pojmany, dedukucyi zaś wyższego prokuratora podzielać nie możemy, iż przyzwolenie izby w obecnym przypadku zbyteczne, bo hr. Działyński podczas rewizyi d. 28. Kwietnia osobiście w domu się znajdował i przyjąć należy, że pozostawanie jego w karygodnym czynie szczególnie ze względu na istniejący związek tajny, było ciągle trwającem; ponieważ artykuł 84. 1. c. wymaga nietylko samego spotkania, ale rzeczywistego schwycenia, schwycenie a spotkanie nie są identyczne, jak to § 2 ustawy z 12. Lutego 1850 dla obrony wolności osobistej wynika, przeto stanowimy:

ażeby wniosek król. wyższego prokuratora Segera w Poznaniu o uwięzienie i ściganie listami gończemi hr. Jana Działyńskiego tymczasem oddalić.

Powyższą uchwałę wygotowano niniejszem dokumentalnie i pieczęcią oraz podpisem zaopatrzono. Poznań, 6. Maja 1863.

(L. S.) Królewski sąd powiatowy, wydział dla spraw karnych.

Thiel.

Wyższy prokurator bydgoski podał z tych samych powodów na d. 5. b. m. wniosek do król. sądu powiatowego w Bydgoszczy o uwięzienie resp. ściganie listem gończym właściciela dóbr Aleksandra Guttrego z Paryża pod Kcynią, będącego posłem z pomienionego okręgu wyborczego. Zapadła na ten wniosek uchwała sądu powiatowego z dnia 6. b. m. brzmi:

Niżej podpisany sąd król. na posiedzeniu swojem d. 6. Maja 1863 r. w którem udział mieli: dyrektor sądu powiatowego Moisiszig i sędziowie Vossig, Mebes, Hempel i Spiller, zważywszy,

że właściciel dóbr Aleksander Guttry z Paryża w tutejszym powiecie, o którego uwięzienie król. wyższa prokuratorya budgoska wniosła jako podejrzanego o zbrodnią stanu, jest członkiem pruskiej izby poselskiej zasiadającej obecnie w Berlinie;

że według art. 48 ustawy konstytucyjnej z 31. Stycznia 1850, żaden członek izby nie może bez jej zezwolenia, w czasie trwania posiedzeń sejmowych być więzionym za czyn zagrożony karą, wyjąwszy jeźli schwycony został na gorącym uczynku albo nazajutrz po jego spełnieniu;

że według dotychczasowych poszukiwań policyjnych wprawdzie podobną być może, że w prow. poznańskiej egzystuje związek tajny z pewnemi organami, którego celem jest, przez silné wspieranie trwającego obecnie powstania w rosyjskiej Polsce szczególniej przez dosyłanie ludzi, materyałów i pieniędzy, przyczynić się do przywrócenia Królestwa Polskiego;

że dalej prawdopodobną jest, iż właściciel dóbr Guttry jest członkiem tego związku tajnego i tak zwanym komisarzem jeneralnym rządu tymczasowego w W. Ks. Poznańskiem i jako taki był czynnym;

że jednak, ażeby posła uwięzić, należy według art. 84. I. c. dowieść pozytywnego czynu zbrodniczego, któryby się natychmiast takim scharakteryzował, że zatem innemi słowy zastósowanie wspomnionego środka wyjątkowego przypuszcza schwycenie na gorącym uczynku, co z położenia tej sprawy nie wynika, ponieważ nie można w tem jedynie upatrywać karygodnego czynu, że Guttry zamianowany został przez komitet centralny warszawski tak zwanym komisarzem jeneralnym dla Poznania, ale że wtedy tylko byłoby uwięzienie Guttrego usprawiedliwionem, gdyby p. Guttremu trwanie w czynie karygodnym dowiedzionem być mogło, t. j. czyn taki w dniu uwięzienia lub w następnym, że się zatem wnioskowana uprzednia uchwała na uwięzienie posła, jako przedwczesne, artykułem 84. I. c. usprawiedliwić nieda;

postanowił:

ażeby wniosek król. wyższego prokuratora bydgoskiego z 5. Maja 1863 o uwięzienie resp. ściganie listem gończym właściciela dóbr Aleksandra Guttrego odrzucić, co niniejszem dokumentalnie przy wyciśnięciu pieczęci i opatrzeniu podpisem wygotowano. Wągrówiec, 6. Maja 1863.

(L. S.) Król. sąd powiatowy, wydział I.

(Podp.) Moisiszig. Wygotowano V. 3014.

Paragrafy prawa karnego, na które się w tych uchwałach powoływano, stanowią:

§ 61. Przedsięwzięcie mające na celu

3) terytoryum pruskiego państwa całkiem lub częściowo do obcego państwa wcielić, albo część tego terytoryum oderwać, jest zdradą stanu i winno być śmiercią karane.

§ 66. Każda inna, do przedsięwzięcia zdrady stanu przygotowująca czynność winna być karana więzieniem w domu karnym (Zuchthaus) aż do pięciu lat, albo, jeźli będzie dowiedzionem, że są okoliczności łagodzące, zamknięciem od 1 do 5 lat.

§ 98. Udział w związku, ktorego istnienie, ustawy albo cel mają być zatajone, albo w związku, w którym przyrzeczono posłuszeństwo nieznanym naczelnikom, lub też znanym naczelnikom posłuszeństwo bezwarunkowe, winni członkowie być karani więzieniem aż do 6 miesięcy, a założyciele, naczelnicy i urzędnicy związkowi więzieniem od 1 miesiąca do 1 roku.

W komisyi okazały się po przedstawieniu położenia tej sprawy rozmaite zdania co do kwestyj, czy wnioskowane zezwolenie na rozpoczęcie śledztwa przeciw wymienionym obudwom posłom i ich uwięzienie ma być udzielone.

Z jednej strony wykładano ustawę art. 84. oddziału 2. konstytucyi w tym sensie, że roztrząsanie prawne, czy oskarżenie posła według przepisów prawa karnego i przedłożonych dowodów dostatecznie usprawiedliwione, nie należy do kompetencyi izby poselskiej, ale wyłącznie sądowym władzom przysłuża i jedynie o to chodzi, czy ze względu na stanowisko posła udzielenia owego zezwolenia jakie szczególne powody się przeciwią. W tym razie rozważyć należy, czy ściganie ma być uważane jako tendencyjne, t. j. czy z innego, niż z interesu przestrzegania prawa nastąpiło, albo czy parlamentarna czynność posła, śledztwem wstrzymana, więcej waży w interesie reprezentacyi krajowej, niż zapatrywanie się powszechne, według którego biegowi sprawiedliwości zupełną swobodę zostawić należy. Takich powodów tu nie ma, dla tego wypada udzielić pozwolenie stósowne do wniosku.

Z drugiej strony stanowczo się sprzeciwiano takiemu wykładowi artykułu 84. Jego ustawa dana jest dla obrony reprezentacyi kraju, a obrona ta byłaby zachwianą, gdyby od bezzasadnego obwinienia zależeć miało przerwanie czynności posła. Należy zatem przedsięwziąć materyalny rozbiór oskarżenia i punkta obciążające ściślej roztrząsnąć. Uchwały sądów powiatowych okazują się niezadowalniającemi i należałoby, jeżeli wniosek nie będzie natychmiast odrzuconym, przedłożyć komisyi materyał, z którego owe uchwały wypłynęły.

W dalszej dyskusyi rozbierano bliżej te przeciwne sobie zapatrywania.

W pierwszem zapatrywaniu powoływano się na to, że izba poselska już kilkakrotnie zastósowała się do art. 84. w sensie pomienionym, i że w tym względzie ustalona egzystuje praktyka. Za pierwszym takim przypadkiem, którego przedmiotem było zarządzenie śledztwa przeciw posłowi Harkort o przestępstwo prasowe na mocy § 17. ustawy z 30. Czerwca 2849. r., zajęła się komisya sprawiedliwości bliższem rozpoznaniem zasady w artykule 84. wyrzeczonej i w sprawozdaniu swojem z 3. Kwietnia 1851 (druki sejmowe Nr. 227) do tego przyszła rezultatu, że nie jest zadaniem izby, rozbierać zé stanowiska prawniczego uzasadnienie skargi i że to nie jest ani przedwstępną czynnością sądowniczą, co art. 84 izbie poselskiej ze względu na jej członków przekazuje. Upoważnia on ją tylko do uchronienia swoich członków od śledztwa podczas posiedzeń sejmowych w tym jedynie razie, jeżeli odłożeniem śledztwa, izba ma na celu ubezpieczyć zupełną czynność swoję i w tym względzie. Tak rzecz pojmując, nie uprzedza odmówienie zezwolenia równie jak udzielenie go czynności sądowniczej. Mianowicie nie zawiera udzielenie pozwolenia by najmniejszej aluzyi, że izba skargę uważa jakośkolwiek uzasadnioną. Na posiedzeniu izby II. dnia 8. Kwietnia 1851 r. nie zbijano wcale tego zapatrywania, przeciwnie uznano je podczas rozpraw słusznem. Wyciąg z tego sprawozdania komisyi załącza się.

W trzech późniejszych przypadkach, o ponowne wytoczenie śledztwa: przeciw postowi Harkort o przestępstwo prasowe, przeciw posłowi Lette o pewien punkt dyscyplinarny i przeciw posłowi Aldenhoven o obrazę, trzymały się sprawozdania komisyi z 30. Marca 1852 (druk nr. 227), z 8. Lutego 1853 (druk nr. 100) i z 22. Kwietnia 1853 (druk nr. 285) tej samej zasady a na posiedzeniach z 19. Kwietnia 1852. i 12. Lutego 1853. nie było również żadnego sporu.

Rozważono dalej, że obecna dyskusya nie dostarczyła żadnego powodu do zarzucenia dotychczasowej praktyki. Gdyby izba poselska chciała się wdawać w materyalny rozbiór powodów obciążających, nadwerężyłaby niezawisłość sądów orzeczoną artykułem 86. konstytucyi

i dopuściłaby się ich kontroli, jaka izbie wcale nie przysłuża. Prócz tego nie ma środków ku dokładnemu zbadaniu stanu rzeczy i niedostaje w tej mierze ustanowionego postępowania. Pomiędzy członkami sejmu a obywatelami państwa istnieć powinna zupełna równość w obliczu prawa, różnicy zaś tyle tylko być może, ile jej wymaga przymiot posłów. Dla tego też nie nadaje art. 84. absolutnego prawa posłom uwalniania się podczas trwania posiedzeń sejmowych od ścigania sądowego za uczynki karą zagrożone, ale czyni je zależnem od przyzwolenia izby, które tylko z szczególnych powodów odmówione byćby mogło. Zawieszenie postępowania sądowego dałoby się, jak to już wyżej powiedziano, tylko wtedy usprawiedliwić, gdyby ściganie przybrało charakter tendencyjnego, albo gdyby odłożenie sledztwa leżało w interesie skutecznej czynności reprezentacyi krajowej. Ażeby przyjąć tendencyą przeszkodzenia niemiłemu posłowi w jego czynności, nie ma nigdzie ani śladu, owszem znalazł właściwy sędzia dostateczne powody podejrzenia o przypisywane wyżej wymienionym obudwom posłom karygodne postępki, i byłby przystąpił do aresztowania, gdyby ustawa art. 84. nie była temu stała na zawadzie. Jeźli się dalej uwzględni ważność działalności posła, którąby przez śledztwo karne, szczególnie zaś przez uwięzienie przerwy doznała, natenczas przychodzi z drugiej strony ciężkość oskarżenia rozważyć, która członka izby obarczać nie może, bez spowodowania do śledztwa.

Reprezentanci przeciwnego zapatrywania uważali wykład artykułu 84. za zbyt ograniczony, jeżeliby przyzwolenia odmówić chciano jedynie w przypadku ścigania tendencyjnego, albo z powodu przeszkodzenia śledztwem działalności posła. Tylko na mocy należycie popartego oskarżenia można zezwolić na ściganie a tego przypuszczenia tutaj niema, ponieważ z przedłożonych pism nie można dostrzedz żadnego podejrzenia, iż posłom Działyńskiemu i Guttremu za winę poczytywane przedsięwzięcie było przeciw Prusom wymierzone a zatem nie zachodzi tu zbrodnia określona §§. 61. nr. 3. i 66. prawa karnego. Prokuratorya nie przedłożyła żadnych w ogóle ważnych dowodów, a udzielonych w odpisie, przez dyrekcyą policyi w Poznaniu, dokumentów nie można za takie przyjąć. W każdym razie należy powody obwiniające bliżej rozstrzygnąć w komisyi, zanim wnioskowane przyzwolenie nastąpić może. Tego roztrząśnienia już dla samej kwestyi tendencyi nie można pominąć, jak to jeden z członków komisyi szczególnie zauważył, ponieważ ta bez znajomości całego związku sprawy rozwiązać się nieda, a w tym względzie przynależy izbie rozstrzygnięcie samodzielne.

Z jednej strony poruszono jeszcze wątpliwość, czy sądy powiatowe w Poznaniu i Wągrówcu w ogóle kompetentnemi uznać można, ponieważ według prawa z 25. Kwietnia 1853. roku sprawa ta należy właściwie przed król. kamergericht jako sąd stanu. Dla usunięcia tej wątpliwości powoływano się z drugiej strony na §. 5. przytoczonego prawa, stanowiący, że postępowanie, poprzedzające ostateczne przejście do aktu oskarzenia, odbywać się winno przed temi sądami, któreby bez względu na ustawy tego prawa, były kompetentne rozstrzygnąć w przepisanych dla nich formach. Pan minister sprawiedliwości złożył jeszcze oświadczenie, że kamergericht postanowił w ostatnich dniach, opierając się na §. 6, przyjąć wstępne śledztwo bezpośrednio na siebie i prowadzenie go komisarzowi polecić.

Po tych rozprawach postawiono w komisyi następujące wnioski:

1) uchwałę ostateczną zawiesić dopóki nie zostaną zebrane materyały potrzebne do materyalnego roztrząśnienia oskarzenia, a zatem wnioskowanego przyzwolenia tymczasem nie udzielać,
2) przyzwolenia w ogóle i całkowicie odmówić,
3) przyzwolenia tylko do tyla odmówić o ile wytoczyć się mające śledztwo rozciągnąć można na czynności określone §. 61. nr. 3. i §. 66. prawa karnego,
4) zezwolenie na rozpoczęcie śledztwa przeciw posłom hr. Działyńskiemu i Guttremu, jako też na ich uwięzienie, stósownie do wniosku udzielić.

Pierwszy wniosek odrzucono 12 głosami przeciw 2, drugi 11 przeciw 3, trzeci 13 przeciw 1 głosowi; czwarty zaś przyjęto 10 głosami przeciw 4.

Stósownie do tego poleca komisya wysokiej izbie uchwałę:

udzielić pozwolenie na wytoczenie posłom hr. Działyńskiemu i Guttremu śledztwa i na uwięzienie ich na mocy §§. 61. nr. 3., 66. i 98. prawa karnego. Berlin 15. Maja r. 1863.

Komisya sprawiedliwości: Dr. Simson przewodniczący, Frech sprawozdawca, Bertram, Winkelmann, Mellien, Meibauer, Immermann, Dr. John, Rohden, Leue, Qual, Kratz, Bering.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 27. Maja. — Rząd moskiewski, jak widać z obwieszczenia oberpolicmaistra, zakazał odwiedzać więźniów w cytadeli. Co było powodem do tego rozporządzenia, niewiadomo, odtąd zapewne upowszechnią się okropne wiadomości o traceniach, deportacyach, męczarniach więźniów. Młody malarz Sochaczewski od roku dręczony w cytadeli, o którym porazy kilka donoszono, że miał być rostrzelany lub powieszony, ma być teraz w rzeczy samej powieszony. O młodym Schwarzu inżynierze mówią, że przeciw wykonaniu kary śmierci na nim zaprotestował konsul francuski. ponieważ Schwarz przybył do Polski za francuskim paszportem. Równie w smutnem bardzo znajdują się położeniu urzędnicy, którym dwa rządy narodowy i moskiewski zagrażają najsurowszemi karami, jeżeli nie będą spełniać ich rozporządzeń i rozkazów. Jeden z burmistrzów w mieście R. zapytał, co ma robić, kiedy jest zagrożony przez rząd narodowy śmiercią, jeżeli wypełniać będzie rozporządzenia rządu rosyjskiego, otrzymał od komisyi spraw wewnętrznych z Warszawy, iż będzie stawiony pod sąd wojenny i rostrzelany, jeżeli nie uczyni zadość obowiązkowi swemu, jako urzędnik. Urzędnicy więc dziś w Polsce znajdują się między młotem a kowadłem.

— Prasa rewolucyjna tajna bardzo się tu pomnożyła. Oprócz innych wychodzi tu »Dziennik Narodowy«, »Ruch«, »Prawda«, »Naprzód«, »Strażnica«, »Nowiny i wiadomości z pola bitwy«. Pierwsze dwa dzienniki są organami rządu narodowego.

— Posener Ztg. donosi z Łodzi pod dn. 26, Maja, co następuje: W tej chwili ogłossono tu następującą odezwę: Mieszkańcy miasta Łodzi! Znane są wam usiłowania narodu polskiego, zrzucenia jarzma ze siebie, które go tak długo tłoczyło. Cztery już miesiące trwa walka o wolność wszystkich dzieci tego kraju bez różnicy pochodzenia i wyznania. Zwycięstwo zawisło od połączonych sił całego ludu. Gdy jedni za wolność mienie i krew poświęcają, żąda od was rząd narodowy wsparcia materyalnego. Ilość jego oznaczono wedle majątku każdego. W porównaniu z innemi okolicami ilość jego jest mniejsza ze względu na stan teraźniejszy handlu. Pieniądze zebrane będą oddane pod rozporządzenie rządu narodowego. Pospieszajcie z dobrowolnemi ofiarami, bo i wam jest miła wolność, bez której niemasz ludzkości!

(Podpis i pieczęć rządu narodowego).

W chwili zamknięcia dziennika otrzymujemy wiadomość o drugiem świeżem zwycięstwie odniesionem 25. m. pod Koniecpolem nad Pilicą przez hufiec Oksińskiego wzmocniony dwoma innemi oddziałami. W boju tym walczyło z moskiewskiej strony 5 czy 6 rot piechoty, z polskiej 500 blisko zbrojnych. Moskale pobici stracili do 150 zabitych, z których w jednym dole pochowano 108; reszta zabitych Moskali byłaby zabraną, gdyby nadciągnął był Bończa, wezwany do uderzenia z tyłu; lecz czy posłaniec został schwytany, czy też, jak się zdaje, Bończa posunął się już był głębiej w Krakowskie z Opoczyńskiego powiatu, dosyć że nie odebrał wiadomości i nie mógł przybyć na plac boju. Ze strony polskiej poległo dwudziestu i kilku, pomiędzy którymi pięciu mieszczan z Koniecpola, ciężko ranionych jest 16 prócz lekko rannych. W czasie boju Moskale zapalili stodoły na brzegu Koniecpola, lecz po ich pobiciu, ogień ugaszono i miasto ocalało. Cz.

Z Podola, 22. Maja. — Piszą do Gaz. Nar.: Na Podolu zupełna dotąd cisza. Pokazujące się oddziały powstańców w Proskirowskiem, Chmielniku i Winnicy, były oddziały z Wołynia i Ukrainy, zapuszczając się tu dla zaopatrzenia w konie, ludzi i żywność.

Na Wołyniu zaś z pogranicza żytomierskiego i zwiahelskiego powiatu wyruszył oddział z 400 ludzi złożony, pod dowództwem Stanisława Dunina i jednego z wyższych oficerów moskiewskich, (który nie pozwala by imię jego ogłoszono) z dnia 8. na 9. b. m.; wprowadził złotą hramotę (uwłaszczenie włościan) w Troszczy, gdzie lud takową na klęczkach przyjmował, udał się do Lubaru, gdzie całą dobę przebył, czekając na inne mniejsze oddziały, które się z nim łączyły tak, że pod Ostropolem liczył już 1300 ludzi i zniósł dwie roty Moskali, a i pod Sudełkowem pomyślną stoczył potyczkę. Gdzie się później ten oddział udał, nie należy ogłaszać.

Tegoż samego dnia t. j. z 8. na 9. b. m. wyszli uczniowie kijowscy w liczbie przeszło 300, nie wszyscy uzbrojeni, o wiorst 12 za miasto, gdzie broń była zakopaną, o czem Moskale uwiadomieni, niespodzianie ich napadli i o 60 ludzi w zabitych, rannych i wziętych w niewolą oddział uszczuplili. Tenże sam oddział został w dalszym pochodzie przez bandy chłopów i kozaków pod Radomyślem napadnięty, przyczem utracił przeszlo 30 ludzi, a przebiwszy się pod Iwnicą ze stratą 18 ludzi, udał się w Owruckie lasy, gdzie najsilniej wzmogło się powstanie.

Krąży pogłoska o bitwie w taraszczańskim powiecie oddziału ze 180 ludzi złożonego, z konnicą moskiewską, lecz rezultat niewiadomy.

Naczelnik wojenny powiatu berdyczowskiego w 380 ludzi zniósł 11. b. m. szwadron dragonów moskiewskich, a następnego dnia stoczył potyczkę pod Berdyczowem ze szwadronem ułanów i sotnią kozaków i dwiema rotami piechoty, której rezultat szczegółowo nie wiadomy dotąd. To pewna, iź do Berdyczowa przywieziono pułkownika dragonów, jednego sztabskapitana i przeszło 30 Moskali ciężko rannych, z naszych zaś przeszło 20 rannych i wziętych w niewolą, między którymi większa część połapanych po drogach.

W Żytomierskiem aresztowano wielu przed dojściem do punktów zbornych, gdyż rząd moskiewski dowiedział się o czasie i miejscach zebrania, i porobił przygotowania do ujęcia ochotników.

Najszczęśliwiej w całym Wołyniu powiodło się powstanie w powiecie zasławskim, gdzie lud najchętniej przyjął złotą hramotę, a choć się gromadnie nie łączy z powstaniem, to nie odmawia mu żadnej posługi ani pomocy. Rząd moskiewski buntuje wszędzie chłopstwo i szerzy komunistyczne zasady, lecz takowe nie znajdują wzięcia powszechnie.

— Złote hramoty, pisze korespondent do Gońca, najlepsze sprawiają wrażenie. Jeżeli treści hramoty nie znacie, skreślę ją wam, bo tekstu dosłownego przesłać wam nie mogę. Hramotę ogłasza rząd narodowy ludowi wiejskiemu, że odtąd włościanie czy to dotychczasowi poddani pańscy czy rządowi, czy to czynszownicy, czy tak zwani jednodworcy, są zupełnie wolni i wszystkim innym równi. Zarówno z dawnymi panami i w ogóle obywatelami wspólnej ojczyzny, mają prawo uczyć się we wszelkich szkołach i zakładach, mają prawo równe wszystkim innym obywatelom do wszelkiej służby krajowej, mogą się podług upodobania przenosić z miejsca na miejsce, a ziemia, jaką dotąd każdy z nich posiadał, łącznie z należącemi do niej budynkami mieszkalnemi i gospodarskiemi, sadami, ogrodami, przywilejami i prawami z tą ziemią połączonemi staje się odtąd (od 12 Maja) wyłączną ich własnością. Z tej posiadłości ani żadnej robocizny odrabiać, ani żadnych czynszów opłacać, ani danin, okupów i t. p. spłacać nie będą, i na dziedziczną własność ziemię tę od rządu narodowego otrzymują.

Rząd narodowy wynagrodzi dotychczasowych tej ziemi dziedziców w swoim czasie z funduszów krajowych. Dalej ogłasza hramota, że każdy włościanin, bądź gospodarz, bądź parobek, budnik, chałupnik, dworski, żołnierz uwolniony z wojska i t. d. jeżeli należał do powstania, a wróci cały czy ranny, otrzyma jako wynagrodzenie 3 morgi gruntów.

Hramota zaręcza wolność wyznań i zupełną swobodę używania języka krajowego polskiego czy ruskiego w szkołach, sądach i urzędach, a księżom wiejskim prawosławnym zaręcza złota hramota, że dla ulżenia ludowi wiejskiemu, aby ksiądz nie potrzebował brać opłat od tego ludu za kościelne i w ogóle duchowne usługi, będą pobierać płacę ze skarbu narodowego.

Podkreśliłem wam ważniejsze złotej hramoty ustepy, aby tem silniej wystąpiła wielka tego aktu doniosłość. Dla tego też lud istotnie po większej części przyjął ogłoszenie hramoty najlepiej i prócz wspomnionych powiatów kijowskiego i kaniowskiego, nigdzie na całej Ukrainie przeciw powstaniu nie wystąpił, i prócz dwóch czy trzech wypadków, które wam jutro opiszę, nie dopuścił się nigdzie gwałtu i do zapowiadanych przed powstaniem rzezi nie przyszło nigdzie. Rząd moskiewski niczego niezaniedbał, buntował, straszył chłopów rzezią, jaką mają Polacy wykonać, rozdawał broń, kazał nabijać kosy, słowem wszystko robił, aby lud ruszyć, wszystko dotąd nadaremne, a z wrastającem powstaniem, nie ma się już dziś czego obawiać.

Z Kijowa wyszedł w pierwszych dniach Maja (zapewne starego stylu, przyp. red.) pan Olszański (człowiek wykształcony ojciec 6 dzieci) na czele 40 jezdnych, straciwszy jednego tylko człowieka, szczęśliwie za miasto. Ten jeden o którym wspomniałem, p. Grudziński, padł z koniem w rów, koń się wyrwał i popędził do stajni pana Olszańskiego. Pan Grudziński puścił się za nim w pogoń, napadnięty jednak pod samym domem przez żołdactwo zawleczony został na odwach, gdzie go waleczni obrońcy caratu, obrabowawszy, okropnie zamordowali, dodusiwszy go w końcu.

Za Olszańskim wyszedł oddział pieszy jeden a następnie drugi, z których każdy liczył po sto kilkadziesiąt jako tako uzbrojonych ludzi. Olszański dotarł do Brodzianki, własności Maurycego Poniatowskiego, tu przyłączył się z nim jeden z oddziałów pieszych. Oddział ten znużony marszem 50 wiorst, rozłożył się dla wypoczynku, czekając na podwody, jakie przygotowano dla niego. Wtedy niespodzianie napadli powstańców Moskale, piechota i kozacy. Rozpoczęła się rozpaczliwa obrona, napad był tak nagły i niespodziewany, że nim zdołali pomęczeni uchwycić za broń, padło kilku. Wszystkiego zginęło 12, rannych 9 i ujętych blisko 60 powlekli ze sobą Moskale do Kijowa, obdarłszy ich do naga. Olszański zresztą ocalał, i poszedł dalej w radomyślskie.

Drugi oddział pieszy nie wiem gdzie się udał, zdaje się, że się szczęśliwie przedarł także ku Radomyślowi. W radomyślskiem i skwirskiem powstanie najsilniejsze.

Francya.

Z nad granicy francuskiej pisze kolońska gazeta pod d. 27. Maja: W Paryżu zajmują się teraz bardziej wyborami, aniżeli polityką zagraniczną. Rząd wyborczy zaalarmował się niepomału, ponieważ ruch wyborczy głęboko sięga. Dokłada też całej usilności, aby kandydatów opozycyi zwalczyć. Spodziewają się też co chwila manifestu cesarskiego, w którym życzą sobie wyczytać pomyślną wiadomość z Meksyku. Wiadomości z Petersburga wcale nie rokują pokoju, natomiast w Paryżu niewątpią o przystąpieniu Austryi do sprzymierza z mocarstwami zachodniemi. Mowią w Paryżu, że wiadomości, które do Wiednia nadeszły z Berlina spowodowały gabinet wiedeński do zgodzenia się z mocarstwami zachodniemi. Polska emigracya w Paryżu uważa wojnę za rzecz pewną i dla tego czyni przygotowania ze swej strony. Ale jeżeli zaręczają, że cesarz w swoim manifeście wyborczym jeszczeotwarciej oświadczy się za Polską, niż dotąd, to wiadomość ta potrzebuje jeszcze potwierdzenia.

Paryż, 27. Maja. — Jutro odbędzie cesarz przegląd na Turkosami i Spahami przybyłymi z Algieryi, w lasku bulońskim.

Kronika miejscowa.

Wągrowiec, 28. Maja. — Dzisiaj nabył z wolnej ręki dobra łeknińskie p. Sobierajski z Kopanicy, od pani baronowej Rekk. Dobra te w 12. wieku przez Zbyluta z Kozielska klasztorowi łeknińskiemu a później wągrowieckiemu darowane, przez sekularyzacyą przeszły na własność fiskusa, następnie p. Zerboniego, a nareszcie pana bar. Rekka. Prześliczne te dobra nad obszernemi a połownemi jeziorami są położone.

Wiadomości literackie.

Paryż. — Mnóstwo dziś broszur wychodzi w sprawie polskiej. Przytoczymy przynajmniej ich tytuły; »Le Réveil de Pologne« przez księdza A. Guthlina profesora filozofii w Kolmarze. »Le Rétablissement de la Pologne« przez Lanfrey. »Le Tocsin de la Pologne«, bezimienna, z godłem Napoleona IIIgo: Wszędzie, gdziekolwiek dobra sprawa potrzebuje obrony, sztandar Francyi zawsze na przodzie. »La Pologne et L'Europe« przez Jerzego Seigneur, adwokata przy trybunale cesarskim. »Pape et Pologne« J. M. Cayla z godłem dawnych Krzyżowców: »Bóg tak chce! Bóg tak chce!« »Appel de la Pologne à l'Austriche et la France« przez Józefa Tańskiego. We wszystkich tych pismach przemawia najszczersza sympatya, a nawet uniesienie dla sprawy przygnębionego narodu.

Przybyli do Poznania dnia 30. Maja.

BAZAR: Zakrzewski z Osieka, Tur z Trzecicznicy, hr. Potulicki z W. Jezior, hr. Mielżyński z Kaźmierza, hr. Kwilecki z Dobrojewa, Szołdrzyński z Lubasza, Jarzembowski z Krzycka wielk., Chłapowski z Turwi, Zychlińska z Uzarzewa, Koczorowska z Dembna.

POD CZARNYM ORŁEM: Radońska z Bieganowa, Jänicke z Obornik.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Dirks z Szczecina, Brinkmann z Prenzlau, Junkert z Krefeldu, Rosenau z Brzostowa, Geppert z Schöneberga, Dr. Rymarkiewicz z Zaborowa, Karsten z Kłajpedy, Ortenbach z Wołowa.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: v. d. Hagen z Kranschow, Duncker z Berlina, Löwe i v. Brodzst z Kościana, Żychlińska z Budzynia, James z Nowegojorku, Landsberg, Chorus i Cohn z Berlina, Spitta z Brandenburga.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Junghaus z Döbeln, Galle z Brzega, Lebermann z Merzbach, Fuchs z Berlina, Fröhlich z Moguncyi, Engelke z Kolonii, Kunkel i Gregor z Inowrocławia.

HOTEL DU NORD: Kościelska z Smiełowa, Gensichen z Kościana, Łukomski z Kruszewa, Kültzau z Królewca, Zandrowicz z Sadów.

HOTEL PARYSKI: Kaniewski z Lubowiczek, Brownsfort z Nidomia, Kollat z Miłosławia.

HOTEL BERLIŃSKI: Dr. Berg z Berlina, Rosenthal z Marienbergu, Richter z Sarbinowa, Langerbeck z Wrześni, Schmalke z Berlina.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 29. Maja 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) cicho. Na Maj $39\frac{2}{3}$ list. i pien., na Maj Czerwiec $39\frac{2}{3}$ list. i pien., na Czerwiec Lipiec $39\frac{3}{4}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na Lipiec Sierpień $40\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{3}$ pien., na Sierpień Wrzesień 41 list. $40\frac{5}{6}$ pien., na Wrzesień Paźdz. $41\frac{1}{4}$ list. 41 pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa cicho. Wypowiedziano 12,000 kwart. Na Maj $14\frac{1}{12}$ pł., na Czerwiec $14\frac{1}{8}$ pł., na Lipiec $14\frac{1}{2}$ list. $\frac{5}{12}$ pien., na Sierpień $14\frac{5}{6}$ list. $\frac{3}{4}$ pien., na Wrzesień 15 list. $14\frac{11}{12}$ pien., na Paźdz. $14\frac{3}{4}$ list. $\frac{2}{3}$ pien.

Cena regulująca na Maj za żyto $39\frac{2}{3}$ tal., za okowitę $14\frac{1}{12}$ ustanowiono.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 29. Maja.

Pszenica 58—70 tal.

Żyto na Lipiec Sierpień $46\frac{1}{4}$—46 tal., na Wrzesień Paźdź. $47\frac{1}{8}$—47 tal.

Jęczmień wielki i mały 32—38 tal.

Groch do gotowania 45—50 tal.

Groch na pastwę 43—45 tal.

Oléj rzepiowy na Maj Czerwiec $14\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $13\frac{5}{6}$ tal.

Olej lniany $15\frac{5}{6}$ tal.

Okowita na Maj i Maj Czerwiec $15\frac{1}{6}$—$\frac{5}{24}$ do $\frac{1}{8}$ tal., na Czerwiec Lipiec $15\frac{1}{6}$—$\frac{1}{12}$ tal., na Lipiec Sierpień $15\frac{1}{2}$—$\frac{5}{12}$ tal., na Sierpień Wrzesień $15\frac{5}{6}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $15\frac{11}{12}$ tal., na Paźdz. Listopad $15\frac{1}{2}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 2¹. Maja 1863.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{2}$
„ z roku 1859	$4\frac{1}{2}$	—	$105\frac{1}{2}$
„ z roku 1856	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{2}$
„ z roku 1853	4	—	$98\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	90
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	90
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$103\frac{1}{4}$
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	91
dito dito	4	—	$101\frac{1}{2}$
dito Pruss Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{2}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{2}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	$103\frac{1}{4}$
dito W. X. Poznańskiego	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{1}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	$96\frac{1}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$94\frac{5}{8}$
dito Pruss Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	$86\frac{1}{2}$	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$96\frac{3}{8}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	—
Louisdory	—	—	$109\frac{7}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	$108\frac{1}{2}$